Cena 3 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I | Poznań, poniedziałek 5 listopada 1945 | NR 15

RKS San — Legia (Warszawa) 2:4 Warta — Unia (Swarzędz) 14:0

Dzień Sportu Robotniczego

Dzień 4 listopada obchodzono w Poznaniu jako Dzień Sportu Robotniczego. Zgodnie z zapowiedzią, umieszczoną w poprzednim numerze „Sportowca" odbył się bieg kolarski na 25 (a właściwie blisko 30) km, oraz biegi na przełaj im. Daszyńskiego, a to: na 1500 m — dla juniorów i na 3000 m — dla seniorów. Wreszcie nastąpił — również w ramach Święta Robotniczego — mecz piłki nożnej między Robotniczym Klubem Sportowym „San" w Poznaniu, a Wojskowym Klubem Sportowym „Legia" z Warszawy, który zajmuje wśród klubów warszawskich czołowe miejsce. Dzień Sportu Robotniczego należy traktować jako zakończenie sezonu letniego i jesiennego w sporcie. Został on zorganizowany przez Wojewódzki Komitet OM TUR w Poznaniu przy współudziale RKS „San", który dobrze wywiązał się z swego zadania. „Dzień" pozostaje w związku z rocznicą urodzin i śmierci Ignacego Daszyńskiego, leadera polskiego socjalizmu i jednocześnie polskiej demokracji. Chodziło o zaakcentowanie znaczenia i charakteru sportu robotniczego — o którym zresztą tyle już w naszym „Sportowcu" pisaliśmy. Jest on jeszcze stosunkowo mało popularny, stawia dopiero prawie, że pierwsze kroki — bo działalność jego w okresie przedwojennym była bardzo różna od działalności obecnej i bardzo różna od tej, jaką sport robotniczy powinien był rozwinąć, a to ze względu na niedostateczne warunki rozwoju, na zbyt licznie piętrzące się trudności. Obecnie działalność tę możemy już rozwinąć w należyty sposób, możemy położyć odpowiedni nacisk na nią, nie spotkamy takich jak dawniej przeszkód — przeciwnie: spotkamy pełne poparcie czynników rządzących i społeczeństwa wielkopolskiego.

„Święto" rozpoczęto biegiem kolarskim, którego trasa ciągnęła się na przestrzeni blisko 30 km. W biegu wzięło udział 10 zawodników — z zapisanych 15. Ukończyło bieg 7 zawodników. Wszyscy — z wyjątkiem jednego — należeli do Kolejowego Klubu Sportowego w Poznaniu; zawodnicy z Grodziska spóźnili się na start i udziału w biegu nie wzięli. Czas uzyskany przez zawodników był b. dobry.

Przebieg wyścigu był następujący:

Po honorowym okrążeniu na bieżni stadionu P. W. K. „Arena" zawodnicy wyruszyli w kierunku Międzychodu przez ul. Reymonta, Przybyszewskiego, Dąbrowskiego — na Swadzim, gdzie znajdo-

Zawiadomienie

Redakcja „Sportowca Poznańskiego" zawiadamia wszystkich swoich Czytelników i Sympatyków, że — zgodnie z licznie napływającymi życzeniami — powiększamy format naszego Tygodnika na normalny format gazetowy i rozszerzamy jego zakres.

W związku z powiększeniem formatu będziemy mogli zamieszczać więcej wiadomości z prowincji — i stać się prawdziwym organem sportowym całego naszego Województwa; tym samym zadowolimy stojące nieraz na b. wysokim poziomie sportowym Kluby prowincjonalne.

Równocześnie z powiększeniem formatu pismo nasze przynosić zacznie nietylko wiadomości z terenu Poznańskiego, ale dokładne wiadomości sportowe z całej Polski.

Otwieramy również stały dział Felietonów Sportowych i — w miarę miejsca — drukować będziemy w odcinkach opowiadania, wzgl. ciekawe powieści sportowe.

Tygodnik nasz ukazywać się będzie obecnie już w PONIEDZIAŁEK rano tzn. już koło godz. 11-tej będzie do nabycia w kioskach poznańskich i zostanie wyekspediowany na prowincję.

A więc, Miłośnicy Sportu! Polecamy Wam nasze pismo w nowej szacie!

wał się półmetek. W początkowej fazie wszyscy zawodnicy jechali zwartą grupą; już na ul. Przybyszewskiego pozostał w tyle zawodnik KKS-u Bogdan Mikula (Nr 30). Na 5-ym km na skutek defektu pozostał w tyle również zawodnik Nr 22 (Olgierd Olearnik), który wycofał się na skutek tego z biegu. Na 7-ym km zawodnicy dzielą się na wyraźne 2 grupy: w czołówce idzie Kluj, Frąckowiak, Włodarkiewicz, Vogt oraz Koperski (który na 20-tym kilometrze, po szczęśliwym półmetku zmuszony jest wycofać się na metrze, pęknięcie dętki). Na 9-tym kilometrze wskutek zainicjowanej przez Kluja ucieczki, która została w zarodku zlikwidowana, oderwany został od czołówki Koperski. Wyżej wymieniona czwórka wpada razem na półmetek, utrzymując stało tempo około 40 km/godz.; tempa tego nie wytrzymuje Włodarkiewicz (23) tak, że na metę w zwartym szyku wpada tylko trójka w składzie Kluj, Vogt i Frąckowiak. Przy wjeździe na stadion Klujowi — który ma wszelkie szanse na zwycięstwo — wypada noga z noska pedałowego, co wykorzystują pozostali i zostawiają go o parę metrów w tyle. Pierwszy na bieżnię wpada Frąckowiak, następnie Vogt, wreszcie Kluj i w tej kolejności bieg kończą.

Bieg ten był pierwszym w odrodzonym Poznaniu. Po 6-cioletniej przerwie kolarze poznańscy po raz pierwszy wystąpili publicznie. Należało by życzyć, aby następny bieg zgromadził nie 10 a kilkudziesięciu zawodników i aby Poznań wrócił do swych przedwojennych tradycji kolarskich, reprezentowanych przez M. Langego i innych.

Czasy zwycięskich zawodników biegu kolarskiego były następujące:
Frąckowiak (KKS) — 47.12,4; Vogt (niestow.) — 47.16; Kluj (KKS) — 47.16,2; Włodarkiewicz (KKW) — 47.46,7; Rozumek (KKS) — 49.03,2; Pluta (KKS), Księżyk (KKS).

Następnym punktem programu jest bieg na przełaj im. Ignacego Daszyńskiego. Przyjemnie nam stwierdzić, że — mimo spóźnionej jesiennej pory — startowało 20 zawodników spośród juniorów. Czasy osiągnięte przez nich były stosunkowo zupełnie dobre. Bieg odbywał się na trasie: Jarochowskiego róg Szczanieckiej, Chociszewskiego, Reymonta, Arena. Zwyciężył — po okrążeniu bieżni — Wąchalski (Warta) w czasie 4.24,5 Następnie Sobociński (Warta) w czasie 4.31,5, wreszcie Mucha (RKS „San", sekcja piłk.) w czasie 4.40,0. Prawie wszyscy (z wyjątkiem 2) zawodnicy ukończyli bieg.

W drugiej części biegu im. Daszyńskiego na trasie 3000 m startowali seniorzy. Było ich jedynie 6. Wszyscy bieg ukończyli. Drużynowo zwyciężyła drużyna RKS „San", zdobywając nagrodę przechodnią im. Daszyńskiego w postaci pucharu. Indywidualnie bieg zwyciężył Wierkiewicz (Warta) w czasie 10,2 min. Jako następni przybyli: Grotowski (niestow.) — 10.18,5; Wolnicki (niestow.) — 10.24,8; Marciniak (OM TUR) — 10,30; Ewicz (RKS „San", sekcja pływacka) — 10.37,6; wreszcie Przybyszewski („San", sekcja piłk.) — 11.4,8.

Nagrody zostały wręczone w przerwie meczu piłki nożnej przez wiceprezydenta Drabowicza, pod którego protektoratem Święto Sportu Robotniczego się odbywało. Oprócz żetonów pamiątkowych zawodnicy otrzymali pewne przydziały żywnościowe, ofiarowane przez Związek Gospodarczy „Społem". Oddział w Poznaniu i firmę Barelkowski; w imieniu organizatora „Dnia" — Wydziału Sportowego OM TUR występował tow. Roman Polak.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego dziękujemy Ofiarodawcom za cenne dary!

Pogoda sprzyjająca. Widzów około 3000.

WKS Legia (Warszawa)–RKS San 4:2 (0:1)

W ramach święta robotniczego w Poznaniu odbyło się w niedzielę przed południem na boisku „Areny" spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną WKS Legia — Warszawa a zesp. RKS „San". Pierwszy występ drużyny warszawskiej znanej Poznaniowi jeszcze z występów ligowych wywołał w kołach piłkarskich duże zainteresowanie i zgromadził na widowni około 3000 widzów.

„Legia" zaprezentowała się jako zespół dobrze zgrany i wyrównany we wszystkich liniach, o dobrej kondycji fizycznej i dobrym poziomie technicznym. Raziła jednak niedyspozycja strzałowa ataku, zwłaszcza w pierwszej połowie, kiedy to warszawianie prócz ładnych zagrań w polu niczym nie zabłysnęli. Poprawili się jednak znacznie w drugiej połowie, akcje ataku nabrały siły i skuteczności, co w końcu zapewniło wojskowym zasłużone zwycięstwo. Bramkarz gości bronił przytomnie, obrona twarda i szybka w akcji, pomoc dobrze pilnowała napastników gospodarzy — wyróżnił się zwłaszcza Waśko dokładnymi podaniami. Atak dobry w polu o ładnych zagraniach, zbyt często gubił się w hyperkombinacjach w polu karnym, rzadko zdobywając się na celny i skuteczny strzał. Po przerwie akcje ataku nabrały większej płynności i skuteczności. Najlepiej wypadła w ataku lewa strona Mordarski — Cyganik, inicjatorzy wszystkich akcji. Dobrze grał również prawy łącznik Grządziel II. Drużyna „Sanu" ustępowała gościom znacznie pod względem technicznym, grała zbyt chaotycznie a chwilami słabo. Szwankowały zagrania i podania poszczególnych linij, trójka ataku niezdecydowana pod bramką, za mało operowano skrzydłowymi, którzy byli najproduktywniejszymi graczami ataku. W pomocy dobrze wypadł Świątkowski, boczni pomocnicy i obrońcy często zawodzili stwarzając niebezpieczne sytuacje. Bramkarz nerwowy i niepewny, zbyt często gubił piłkę.

Po powitaniu drużyny gości przez prezesa RKS „San" ob. Staszewskiego i wręczeniu upominków, grę rozpoczyna „Legia" podchodząc pod bramkę „Sanu", lecz atak kończy się autem. Obie drużyny grają nerwowo. W 6 min. bramkarz gości broni ostry strzał Koltuniaka. Kontratak „Legii" — trójka ataku pudłuje z dogodnej pozycji. W 8 min. zamieszanie pod bramką gospodarzy, lecz Klimczyk przestrzeliwuje. W 11 min. Klimczyk nie wykorzystuje ładnego podania Mordarskiego. Uwidacznia się przewaga techniczna gości, których akcje posiadają większą szybkość. Ataki „Sanu" kończą się przeważnie na linii pola karnego. W 16 min. strzał Górskiego bramkarz gospodarzy wypuszcza z rąk i obrona szczęśliwie wyjaśnia. W 17 mm. strzał Świątkowskiego z 20 metrów idzie obok bramki. W 18 min. piękna centra Mordarskiego nie znajduje wykonawców. W 20 min. róg dla „Legii" — główka Cyganika idzie nad poprzeczkę. W 21 min. bramkarz „Sanu" wyłapuje ostry strzał Cyganika, chwilę później strzał Mordarskiego z 16 metrów idzie nad poprzeczkę. W 27 min. trójka ataku gości nie wykorzystuje zamieszania pod bramką gospodarzy. Akcje ataku „Sanu" rwią się co chwilę i toczą się zbyt wolno. W 32 min. bramkarz „Sanu" dwukrotnie wypuszcza z rąk słabe strzały napastników gości. „Legia" przeważa coraz wyraźniej bawiąc się jednak w niepotrzebne kombinacje. W 35 min. „Legia" uzyskuje róg niewykorzystany. W 37 min. pada niespodziewanie pierwsza bramka dla „Sanu". Walichnowski przytomnie wykorzystuje błąd obrońcy gości i ostro strzela na bramkę, bramkarz gości odbija piłkę, którą Korytowski podaje do Walichnowskiego, a ten strzela pewnie do siatki.

Po przerwie w 8 min. Korytowski wykorzystuje sytuację i niezdecydowanie obrony warszawian, strzelając drugą bramkę dla „Sanu". Od tej chwili drużyna wojskowych zaczyna grać skuteczniej. W 16 min. ładne zagranie Cyganika z Mordarskim, piłkę otrzymuje Górski i strzela płasko pierwszą bramkę dla „Legii", której bramkarz gospodarzy mógł obronić. W 18 min. ładne zagranie Walichnowskiego przed bramkę psuje „spalony" Korytowskiego, który strzela nie uznaną bramkę. W 20 min. bramkarz gości wyłapuje efektownie piłkę, strzeloną z rogu. W 24 min. Klimczyk ładnie przechodzi i strzela obok wybiegającego bramkarza wyrównującą bramkę dla warszawian. W 27 min. Mordarski posyła wspaniałą „bombę" na bramkę gospodarzy. Bramkarz „Sanu" odbija piłkę a nadbiegający Grządziel II główką umieszcza ją w siatce. Przewaga „Legii" staje się wyraźna. W 31 min. ostry strzał Chudziaka idzie obok słupka. Kontratak „Legii" kończy się główką Górskiego w aut. W 33 min. Cyganik pięknie przebija się przez defensywę gospodarzy, lecz ostry strzał idzie o centymetry obok słupka. W 34 min. Walichnowski przechodzi szybko pod bramkę i nacierany przez obrońcę strzela nad poprzeczkę. W 35 min. róg dla „Sanu" podaje ładnie Walichnowski pod bramkę, lecz bramkarz pięknie broni. W 38 min. „Legia" zdobywa czwartą bramkę. Ostry strzał Klimczyka odbija się o słupek, a nadbiegający Cyganik lokuje piłkę nieuchronnie w siatce.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. — „Legia": Motyliński; Grządziel I i Waksmann; Kowacki, Waśko i Nogacki; Mordarski, Cyganik, Górski, Grządziel II. i Klimczyk.

„San": Świta; Jezierski i Nowicki; Zaremba K., Świątkowski i Zaremba Ed., Walichnowski, Koltuniak, Chudziak, Adamski i Korytowski.

Sędziował ob. Kowalski. (al)

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z PROWINCJI

OPALENICA

W dniu 28 października br. zostały rozegrane na stadionie miejskim w Opalenicy zawody towarzyskie pomiędzy KS „Obra" ze Zbąszynia a ZWM „Promień" Opalenica.

Grę rozpoczynają goście, którzy z miejsca ruszyli do ostrej i intensywnej gry, jednakowoż wszystko rozbija się o zgrane trio obronne „Promienia". Następnie przychodzi do głosu drużyna „Promienia", która po pięknym zagraniu prawej strony ataku, uzyskuje prowadzenie przez środkowego napastnika Fedra, który głową lokuje piłkę w siatkę. W 16-tej min Stankowski zdobywa drugi punkt dla gospodarzy. W 20 min. uzyskuje „Obra" jeden goal przez prawoskrzydłowego w zamieszaniu. W 36 min. Stankowski myli obu obrońców i spokojnie strzela, mimo interwencji bramkarza 3 bramkę dla „Promienia". Do połowy gra bardzo ostra trzyma w stałym napięciu widzów. Po połowie gra toczy się więcej na środku boiska. W 10 min. przy starciu się prawego pomocnika i lewoskrzydłowego gości piłka wychodzi na aut, którego sędzia nie uznaje, dyktując rzut rożny z czego uzyskują goście gola. Przy stanie 3:2 robi się zamieszanie pod bramką gości, gdzie obrońca ręką uderza w piłkę i sędzia dyktuje rzut karny. Drużyna „Obry" wnosi ostry protest i schodzi z boiska pomimo, iż dany obrońca przyznał się do tego faktu. Postępek drużyny „Obry" świadczy o braku wyrobienia sportowego i zasługuje na potępienie.

Sędzia zawodów ob. Florczak wywiązał się dobrze z swego zadania.

J.

OSTROWIEC

W dniu 28. 10. 45 r. na stadionie KSZO odbył się mecz piłkarski: KS „Ruch" Skarżysko — KSZO (Ostrowiec) 4:1 (1:0).

Bramki dla „Ruchu" zdobyli: Markowski 3 i Tkaczyński 1, dla KSZO — St. Głowacki.

„Ruch" z miejsca zrywa ostre tempo i naciera na bramkę KSZO, przy tym ma bardzo ładne podania, oraz dużo strzela. Jedna z akcji w 9 min. zostaje uwieńczona zdobyciem bramki ze strzału Markowskiego. Gospodarze jednak skutecznie bronią się. Obie drużyny usiłują zmienić wynik, który jednak utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie gra staje się ciekawsza. W 3-ej min. lewy łącznik „Ruchu" — Markowski strzela drugą bramkę. Goście w tej fazie grają ładnie i skutecznie czego dowodem są 2 kolejno po sobie zdobyte bramki w 16 i 18-ej min. Kierysz w zderzeniu z obrońcą „Ruchu" w 17-ej min. zostaje kontuzjowany w kolano i schodzi z boiska, odtąd KSZO gra w 10-tkę. Głowacki z obrony przechodzi na prawe skrzydło i cały atak swojej drużyny pcha do przodu, jest motorem wszystkich akcji. „Ruch" ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów. Gospodarze dążą do zdobycia choćby punktu honorowego co im wreszcie udaje się na minutę przed końcem z przeboju Głowackiego.

W „Ruchu" trudno kogoś specjalnie wyróżnić, gdyż cały zespół stanął na wysokości zadania. W KSZO na wyróżnienie zasługuje Głowacki. Sędziował dobrze ob. St. Bejster.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie piłkarskie między pływakami, a kibicami zakończone wynikiem bezbramkowym.

Sędziował ob. Głowacki.

Mistrzowie Kalisza

w torowych wyścigach kolarskich 1945/46



od lewej: Janiak — mistrz, oraz Linkowski — wicemistrz, obaj z OM TUR Kalisz.

LESZNO

W dniu 28. 10. 45 r. spotkały się drużyny piłkarskie GKS-u i KS Leszczynianka na boisku Sokoła. Drużyna G.K S-u, która dopiero się zawiązała uległa znacznie technicznie lepszej drużynie Leszczyniance w stosunku 6:1. Bramki dla K.S. Leszczynianki zdobyli: Łuczak Jan 1, Gościniak 2, Łuczak II 2, oraz Łuczak III 1. Sędziował dobrze ob. Jankowiak Edmund.

WOLSZTYN

W niedzielę, 21 bm. gościła w Wolsztynie doskonała drużyna piłkarzy KKS-u z Leszna. Rozegrali oni mecz z miejscowym Gromem, zwyciężając w stosunku 6:2. Do połowy prowadził sensacyjnie Grom 2:1. Wolsztyniacy nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. Bramki dla KKS-u zdobyli: Jankowiak — 4, prawoskrzydłowy i środkowy po jednej. Obydwie bramki dla Gromu uzyskał Noski.

Piłkarze wolsztyńskiego KKS-u bawili w Zbąszyniu, gdzie po udanym debiucie potknęli się pechowo na drużynie Płomienia, przegrywając niezasłużenie w stosunku 1:3 (0:1). Honorową bramkę dla KKS-u uzyskał Józefowski. kh

Lekkoatleci poznańscy ustanawiają „rekordy" w czasie okupacji

W czasie okupacji hitlerowskiej, kiedy nie wolno było młodzieży polskiej uprawiać sportu, grono poznańskich „zapaleńców" lekkiej atletyki pod wodzą ob. ob. Leitgebera, Kolasińskiego i Wasiaka, pomimo różnych zakazów i szykan trenowało w ukryciu a nawet organizowało zawody. Odbywały się one rychło rano, niemal o świcie, a za boisko służył im ogródek działkowy na Winiarach, za „bieżnię" — ścieżka w ogrodzie.

Treningi odbywały się dość regularnie — a „zawody", na których ustanawiano „rekordy wojenne" — co roku.

Oto nazwiska tych „zapaleńców", którzy mimo trudnych warunków nie wyrzekli się „królowej sportów" i zdołali uśpić czujność zbirów hitlerowskich. Wasiak, Kolasiński, Leitgeber, Nowicki, Droszcz i Strojny (wszyscy członkowie „Warty"); Olsztyński, Olejniczak, Grek i Kuśnierski (członkowie T. G. „Sokół"); Prażyński (członek HCP); Zgrabka (członek KSMM) i Krüger (PDH).

Poniżej podajemy konkurencje specjalnie dostosowane do ówczesnych warunków oraz wyniki, osiągane na tych zawodach (w nawiasach rok):

Kula 7¼ kg — prawą: Leitgeber 12.10 m (1943), Olsztyński 10.90 (1944), Strojny 10.65 (1943), Kolasiński 9.76 (1944), Krüger 9.22 (1944), Zgrabka 9.00 (1939), Olejniczak 8.90 (1939), Nowicki 8.21 (1943), Droszcz 7.81 (1943), Grek 7.65 (1939).

Kula — lewą: Leitgeber 10.23 (1943), Olsztyński 8.58 (1943), Strojny 8.20 (1943), Kolasiński 7.41 (1944), Krüger 6.56 (1944).

Kula — oburącz: Leitgeber 21.83 (1943), Olsztyński 19.21 (1944), Strojny 19.09 (1943), Kolasiński 17.27 (1944), Krüger 15.75 (1944).

Dysk 2 kg: Leitgeber 31.75 (1943), Strojny 30.32 (1943), Olsztyński 28.22 (1943).

Skok w dal z rozbiegiem: Kolasiński 6.30 (1943), Leitgeber 5.72 (1943), Olsztyński 5.62 (1943), Krüger 5.44 (1943), Olejniczak 5.25 (1939), Zgrabka 5.15 (1939), Strojny 5.10 (1943), Droszcz 5.02 (1943), Nowicki 4.80 (1943), Grek 3.25 (1939).

Skok w dal z miejsca: Olsztyński 2.74 (1944), Kolasiński 2.73 (1943), Leitgeber 2.66 (1943), Krüger 2.66 (1944), Strojny 2.39 (1943), Nowicki 2.38 (1943), Droszcz 2.04 (1943).

Skok wzwyż z rozbiegiem: Olsztyński 1.58 (1943), Leitgeber 1.51 (1943), Kolasiński 1.50 (1943), Zgrabka 1.40 (1939), Krüger 1.38 (1943), Olejniczak 1.36 (1939), Strojny 1.32 (1943), Droszcz 1.32 (1943), Grek 1.31 (1939), Nowicki 1.30 (1943).

Skok wzwyż z miejsca: Leitgeber 1.20 (1943), Kolasiński 1.17 (1943).

Trójskok z rozbiegiem: Kolasiński 12.51 (1944), Olsztyński 11.62 (1943), Leitgeber 11.42 (1940), Krüger 11.15 (1944), Olejniczak 11.10 (1939), Zgrabka 11.07 (1939), Grek 9.65 (1939).

Trójskok z miejsca: Kolasiński 8.08 (1943), Olsztyński 8.04 (1943), Krüger 7.68 (1944), Strojny 7.24 (1943).

Skok o tyczce: Leitgeber 3.22 (1942), Prażyński 2.82 (1942), Kuśnierski 2.35 (1942), Zgrabka 2.10 (1939), Olejniczak 2.03 (1939).

Bieg 30 m na bieżni jednotorowej: Kolasiński 4 sek. (1943), Olsztyński 4.1 (1943), Leitgeber 4,2 (1943) Krüger 4,2 (1944), Strojny 4,5 (1943) Droszcz 4,8 (1943).

(al)

Konferencja Sportu Robotniczego

W Warszawie dnia 10 listopada br. odbędzie się konferencja działaczy sportu robotniczego, celem reaktywowania przedwojennego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Delegatem na powyższą konferencję z ramienia Wydz. Sport. OM TUR woj. poznańskiego został tow. Polak Roman.

Hokej na trawie

KKS (Gniezno) zwycięzcą turnieju PZHT

Zorganizowany przez Polski Związek Hokeja na Trawie siódemkowy turniej błyskawiczny o nagrodę ufundowaną przez członków PZHT, wywołał duże zainteresowanie gromadząc na boiskach 12 drużyn z Poznania, Gniezna, Środy i Mogilna.

Turniej powyższy swą obecnością zaszczycili: przewodniczący Wojew. Rady Narodowej ob. Piękniewski, dyrektor WF ob. Dembiński, oraz burmistrz miasta Międzyrzecza ob. Karaśkiewicz, dawny znany hokeista.

Nagrodę i pierwsze miejsce turnieju, który odbył się w dwóch grupach na dwóch boiskach przy miejskim stadionie, zdobyła drużyna gnieźnieńskich kolejarzy, rekrutująca się z dawniejszych graczy „Stelli". — Spotkania stały na ogół na dobrym poziomie, gra prowadzona była „fair", w atmosferze koleżeńskości, dając zupełne zadowolenie dość licznie zebranym widzom.

Z zadowoleniem należy przyjąć to, że prócz starych „asów" przedwojennych oglądaliśmy dużo nowych, młodych twarzy; widać tu, że hokej na trawie zaczyna zdobywać sobie coraz szersze rzesze młodzieży. — Najmłodszą drużyną na boisku była K. S. „Pogoń" Mogilno, której wręczono na ten cel specjalnie ufundowany upominek. Za najbardziej „fair" grę nagrodę uzyskała drużyna ZZPC I Środa.

Kolejność miejsc w grupach przedstawia się następująco:

Grupa I:

	pkt.	stos. br.
1. KKS Gniezno	10	14:1
2. „Lechia" Poznań	8	19:3
3. KKS II Gniezno	6	5:6
4. ZZPC I Środa	4	8:11
5. „Pogoń" Mogilno	2	5:10
6. ZZPC II Środa	0	0:21

Grupa II:

1. „Czarni" Poznań	10	9:0
2. „Stella" Gniezno	8	6:0
3. Gimnazjum Gniezno	6	4:0
4. „Czarni" II Poznań	4	2:5
5. ZZPC III Środa	2	3:9
6. „Lechia" Poznań	0	0:13

Finał o pierwsze i drugie miejce

KKS Gniezno — „Czarni" 1:0 (0:0)

Po bardzo zaciętej grze dopiero po dogrywce zwycięstwo odnieśli kolejarze, uzyskując bramkę przez Małkowiaka. Kondycyjnie lepsza drużyna KKS zwyciężyła zasłużenie, będąc bardziej skuteczniejszą w akcjach podbramkowych. Całodziennymi rozgrywkami „Czarni" byli przemęczeni, szczególnie atak. Mieli oni też jeden mecz więcej od kolejarzy, którym ich druga drużyna oddała w. o.

Zwycięzcom w imieniu PZHT nagrodę wręczył ob. Frankiewicz. „Czarni" tym samym zdobyli drugie miejsce.

Składy drużyn: K. K. S.: Bielawski — Kończak, Iwiński — Kapeliński, Kapela — Grotowski — Małkowiak M. „Czarni": Kasprzak — Gabryjelczyk, Bzowy L. — Bzowy K., Rogowski — Szulczyński H. — Bestyński.

Zawodami kierowali ob. Frankiewicz i Rosada W.

O trzecie i czwarte miejsce spotkały się drużyny:

„Lechia" — „Stella" Gniezno (1:0 (1:0)

W decydującym spotkaniu w grupie z KKS-em „Lechia" mając krótszy odpoczynek i jedno spotkanie więcej poza sobą, zagrała słabiej, nie wytrzymując tempa. Za to w powyższym spotkaniu wypadła dobrze, uzyskując zasłużone zwycięstwo a zarazem i trzecie miejsce. Zdobywcą bramki był Kurowski. „Stella" uplasowała się tym samym na czwartym miejscu.

Składy drużyn: „Lechia": Rosada Cz. — Śmigielski, Kempf — Rosada W., Hamerski — Kurowski — Zielazek. „Stella": Nowaczyk — Małkowiak J., Pawlicki — Jerzak, Małkowiak M. — Adamski — Stefankiewicz.

Sędziowali ob. Frankiewicz i ob. Szulczyński.

Specjalne słowa uznania za zorganizowanie powyższego turnieju jak i za wzorowe przeprowadzenie, należą się członkom P. Z. H. T. w osobach: ob. ob. Frankiewicza W., Szulczyńskiego H., Rosady Cz., Bzowego L. oraz Kempfa J.

Polska–Czechosłowacja

Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie mające się odbyć w niedzielę, 4 bm. w Poznaniu zostało ponownie odroczone. Czeska Unia Bokserska proponuje rozegranie spotkania na dzień 16 grudnia rb. w Poznaniu. Termin ten nie bardzo odpowiada Polskiemu Związkowi Bokserskiemu tak, że mecz odbędzie się prawdopodobnie dopiero w styczniu 1946 roku.

Z kraju

Radom. W ramach święta młodzieży robotniczej odbył się tu bieg uliczny zorganizowany przez OM TUR. Zwyciężył Szykowny przed Skuzą i Trybułem. Startowało 26 zawodników.

Warszawa. W biegu na przełaj, zorganizowanym w ub. niedzielę w Warszawie przez OM TUR na dystansie 3 km. w grupie seniorów zwycięstwo odniósł Łapiński (Skra) przebywając dystans w czasie 10:7,2 min., 2) Czajkowski (Syrena), 3) Głuszcz (BOS), 4) Marciniak (Społem), 5) Koniarek (Skra). Startowało 15 zawodników.

W biegu juniorów na dystansie 1500 m zwyciężył Woźnicki (Skra) w czasie 4:45 min., 2) Majsner (Skra), 3) Zolich (Skra), 4) Żakowski (BOS), 5) Majewski (Skra). Startowało 34 zawodników.

Łódź ZZW — TUR Łódź 11:0 (1:0).
Zjednoczeni — Widzew 1:0 (0:0).
ŁKS — Szkoła Ofic. Wych. Polit. 2:1 (0:1). (2:1).
RKS Marymont — Pancerni Modlin 4:0 walka o utrzymanie się w klasie A.
Polonia W-wa — Radomiak Radomsko 2:0.

SPROSTOWANIE

W artykule pt. „Wspomnienie o Edwardzie Maciejewskim", zamieszczonym w ostatnim (14) numerze na stronie 2 wkradły się aż 3 błędy:

wiersz 6 od góry, łam 1 jest — RKS „Iskra" winno być — RKS „Skra"
wiersz 7 od góry łam 3 jest — w lipcu 1910 winno być — w lipcu 1941
wiersz 2 od dołu, łam 3 jest — 1941 winno być — 1942.

W związku z notatką w ostatnim numerze „Sportowca" o meczu piłkarskim między KS Legia II a KS Warta — w której podaliśmy, że mecz rozgrywała jej II drużyna, prostujemy, że mecz ten rozgrywała *III drużyna Warty*, a jedynie zostało mylnie zamieszczone w afiszach, że grać będzie II drużyna.

Delegacja polskiego sportu robotniczego

W dniach 10—13 października bawiła w Paryżu, zaproszona tam wraz z delegacjami Anglii, Francji, Belgii, Finlandii, Szwajcarii, Norwegii — mającymi głos decydujący w obradach i przedstawicielami ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii — z głosem doradczym, delegacja polskiego sportu robotniczego. W skład delegacji weszli znani działacze sportu robotniczego Kazimierz Domosławski z przedwojennego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, dr. Zajączkowski Zdzisław (j. w., OM TUR), oraz ob. dyr. Arczyński i Noskiewicz, wreszcie przedstawiciel Min. Oświaty ob. Sołomian Fanny.

Delegacje wzięły udział w zorganizowanej przez F.S.G.T. (Federation Sportive Gymnastique du Travail) Międzynarodowej Konferencji Sportu Robotniczego. Jako cel konferencja postawiła sobie zorganizowanie Międzynarodowego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych oraz wznowienie międzynarodowych Olimpiad Robotniczych. Konferencja wyłoniła komisję w składzie 3 osób (delegaci Anglii, Francji i Belgii) z sekretarzem Elrinem Georg'em, która opracuje w ciągu najbliższych 6 miesięcy projekt statutu Związku. Wiosną 1946 będzie miał miejsce następny Zjazd celem zatwierdzenia projektu statutu i wyboru władz.

Z toku obrad jasno wynikło, że najniżej stał sport w okresie wojny w Polsce — co nikogo zdziwić nie może, gdyż żaden kraj nie miał tak ciężkich warunków życia przez ostatnie 6 lat i nie cierpiał tak straszliwego ucisku. Jak mało jednak fakt ten trafia do świadomości zagranicy dowodzą choćby rozmowy, jakie Francuzi prowadzili z naszymi delegatami — nb. warszawiakami. Uskarżali się mianowicie na niezwykle ciężkie warunki pracy we Francji i Paryżu, który jest przecież kompletnie nieuszkodzony, nie rozumiejąc, o ile cięższe warunki pracy są obecnie w naszym kraju.

W związku z konferencją paryską pozostaje zwołany na 10 bm. w Warszawie Zjazd Działaczy Sportu Robotniczego, którzy stworzą, a właściwie odnowią działalność przedwojennego polskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Zjazdowi patronować będzie Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne. — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
Redakcja i Administracja: Poznań, Klonowicza 3, telefon 61-92. — Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14. — Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3
Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. — K — 7802